

Świadomość i prawda - vademecum językowych manipulacji

Autor tekstu: **Olgierd Zmudzki**

Problemy, które będziemy omawiać w tych rozważaniach są kontynuacją rozważań rozpoczętych wcześniej na łamach Racjonalisty. Przeprowadzimy analizę sposobów użycia pewnych pojęć języka rodzimego, by wskazać, w jakim stopniu pełna wiedza językowa może być użyteczna. Wskażemy podłoże pojawiających nieporozumień i niezrozumień w związku z omawianymi tu problemami.

Przedstawimy sytuacje, gdy użycie pewnych słów — terminów nie tylko niczego nie wyjaśnia, czy opisuje, ale służy do różnych form manipulacji odbiorcami tekstów, czy wypowiedzi. A celem takich manipulacji jest wywoływanie zamierzonego z góry mętliku poznawczego u słuchaczy, czy czytelników rozważań w stosunku do których zostały użyte.

Jak obliczono każdy wykształcony człowiek posiada zdolność posługiwania się słowami, których ilość przekracza 100 000. Posiada ją dzięki lekturze różnych książek, które czytał na wszystkich poziomach zdobywania wykształcenia. Taka językowa wiedza pozwala ocenić prawidłowe gramatycznie wypowiedzi i pozwala prawidłowo gramatycznie wypowiedzi tworzyć. Jednak wspomniana wcześniej znaczna językowa wiedza jest jakościowo dość pobieżna, nie pozwala uchwycić w pełni różnych manipulacji językiem, z którymi się stykamy.

Wiedzę językową możemy podzielić na dwie grupy.

— Pierwsza, to opis elementów świata realnego, w którym słowa nadają nazwy istniejącym w rzeczywistości przedmiotom będących ich desygnatami. Ich zrozumienie przeważnie nie sprawia nam trudności, musimy tylko pamiętać, jaki element świata posiada jaką nazwę.

— Druga grupa obejmuje takie słowa, które określają relacje, wartości i inne sposoby oceny świata, w którym żyjemy. Nie posiadają one desygnatów w realnym świecie. Są to przeważnie jakies elementy modeli, które mają nam przybliżyć i ułatwić zrozumienie tego świata. Nabierają one znaczenia dopiero, gdy je będziemy używać w jakimś kontekście. To on nadaje im znaczenie w jakiejś wypowiedzi. I właśnie tego typu słowa — pojęcia służą do różnych manipulacji, głównie ukrywaniu faktycznych treści, które słowa te posiadają zależności od kontekstu ich użycia. Ogólnie na problem ten zwróciliśmy uwagę we wcześniejszych rozważaniach cytując różne wypowiedzi Fregego i Wittgensteina [1]. Pojawiają się tu dwie trudności. Pierwsza polega na zlokalizowaniu, z jakim kontekstem wypowiedzi związane jest wypowiedziane lub napisane słowo drugiej grupy. Kolejna polega na zastanowieniu się, w jakim kontekście sami użyjemy takiego słowa.

W naszych rozważaniach zajmiemy się bliżej sposobom używania słów — prawda- i -świadomość- należących zdecydowanie do drugiej przedstawianej tu grupy. Celem jaki stawiamy w tych analizach, jest podkreślenie roli języka w osiąganiu wiedzy wartościowej i oddzielenie jej od wiedzy wątpliwej, co będzie kontynuacją niedawnych rozważań.

Część 1. Językowa wiedza o prawdzie

W przedstawionych wcześniej rozważaniach zdefiniowaliśmy kilkanaście znaczeń słowa — prawda — (Patrz aneks 1) Używając tego słowa winniśmy się orientować, które z tych znaczeń używamy w swoich wypowiedziach i które używa ktoś, kogo wypowiedzi słuchamy lub czytamy. Jak się nietrudno zorientować używanie tego słowa bardzo rzadko związane jest z precyzyjnym podaniem kontekstu, który by umożliwił zorientowanie się, z którego ze znaczeń aktualnie korzystamy lub z których korzysta ktoś inny. Przeważnie prawda pojawia się bez jakichkolwiek odniesień do któregoś z omawianych w naszych wcześniejszych rozważaniach znaczeń. Napotykamy na -prawdę — w jej znaczeniu niezależną od jakiegokolwiek kontekstu i definicji. Prawdę absolutną! Właśnie tak słowo — prawda- jest często używane, bo gdy go ktoś używa, zbędne staje się przedstawianie jakichś rzeczowych argumentów wypowiedzi. Samo słowo — prawda — zastępuje w wypowiedziach argumentację, nakłania odbiorcę do przyjęcia takiego przekonania, jakie chce ten, który posługuje się tym słowem w jego znaczeniu absolutnym. Mamy tu więc do czynienia z manipulacją, przy pomocy której ten, kto nie ma do przekazania jakiejś wartościowej wiedzy, stara się sprawić wrażenie, że ją posiada. A wszystko przez nadużycie posługiwaniem się słowem — prawda.

Wyższym poziomem manipulacji tym słowem jest ukrywanie nie tylko jego jednego znaczenia, lecz posługiwanie się nim w kilku znaczeniach równoległych.

Najbardziej charakterystycznym przykładem manipulacji tego typu słowem są tzw. prawdy

wiary, pojawiające się przy omawianiu fundamentów różnych religii. Wierni i przywódcy religijni używają słowa — prawda — w znaczeniu absolutnym niezwykle często.

Pojawiają się przy tej okazji stwierdzenia: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Gdy się nieco uważniej przyjrzyć, jakimi znaczeniami tego słowa posługują wspomniani wierni i kapłani w opisie swojej religii, to znajdziemy w nich zlepek różnego typu prawd emocjonalnych i subiektywnych, które zdefiniowaliśmy we wspomnianych wcześniej rozważaniach. (W aneksie 1 są to znaczenia 2 — 6). Mamy tu do czynienia z jednoczesnym odwoływaniem się do prawd w znaczeniach emocjonalnych i subiektywnych. Emocje wiernych i widzi-mi-się intelektualne kapłanów zastępują — pełnią rolę prawdy w znaczeniach obiektywnych. Oczywiście ludzie religijni nie zdają sobie sprawy, na jak wątpliwych intelektualnie podstawach oparte są ich wierzenia. Tego typu wiedza jest przed nimi starannie ukrywana.

Wniosek z tej części naszych rozważań zmierza do uczulenia na sposób posługiwania się słowem — prawda. Jeśli kontekst jego użycia nie daje nam odpowiedzi, jakie konkretne znaczenie temu słowu ktoś nadaje, czyli wtedy, gdy posługuje się prawdą absolutną, to istnieją wszelkie podstawy do tego, by ocenić to jako manipulację, która ukrywa fakt, że taki manipulant nie ma niczego wartościowego poznać do przekazania, a tylko udaje, że ma.

A prawdy religijne emocjonalne i subiektywne mają nas wyzwolić od krytycznego myślenia! W efekcie tych manewrów nie tylko nie poznajemy czegoś co zasadnie moglibyśmy nazwać prawdą, która ma nas wyzwolić, lecz raczej słowo które ma nas zmanipulować i oślepić!

Cześć 2. Świadomość

Przedstawimy teraz różne znaczenia słowa — świadomość- na które natrafiamy w wielu wypowiedziach i analizach. Punktem wyjścia do używania tego słowa jest przekonanie, że określa ono jakieś cechy biologiczne człowieka i pracy jego mózgu / umysłu. Natrafiamy na takie przeświadczenie w niemal każdej z analiz znaczenia tego słowa.

Rozdział 1. Panpsychizm

Najbardziej ogólne znaczenie świadomości pojawia się w teorii, która czynniki psychicznemu przypisuje niemal wszystkie zjawiska świata i wszechświata od momentu jego powstania. A więc zjawiska różnych elektrycznych zjawisk pojawiających się w galaktykach, na słońcu, czy w świecie atomowym. To co odbywa się w ludzkim mózgu stanowi w tej teorii jeden z przejawów tego zjawiska. Słabością wykorzystywanie w tym przypadku słowa — świadomość — jest łączenie jednym terminem bardzo różnych zjawisk. Na domiar złego są to zjawiska o bardzo różnych mechanizmach. Jeśli zjawiska elektryczne, które obserwujemy na słońcu, czy w świecie atomowym mogą być w pewnym stopniu porównywane, to to, co dzieje się faktycznie w ludzkim mózgu, bardzo się z tych porównań wyłamuje. Na jego istotne działania i funkcje składają się nie tylko zjawiska elektryczne, ale także chemiczne (o czym nieco dokładniej w dalszej części tych rozważań). Otóż nic nie wiemy o zjawiskach chemicznych, jakie przebiegają w galaktykach, na słońcu, w świecie atomowym i subatomowym. Stąd określenie ich jednym mianem świadomości wydaje się mylące. Zauważmy, że teorie panpsychiczne są głoszone zarówno przez niektórych naukowców jak i przedstawicieli różnych religii Wschodu. Sądzimy, że używanie tego pojęcia w omawianym w ramach tej teorii znaczeniach nie daje nam wartościowej wiedzy.

Rozdział 2. Dusza i świadomość

W religii chrześcijańskiej świadomość pojawia się jako przejaw istnienia duszy. Niektórzy przedstawiciele tej religii przyznają możliwości istnienia duszy i związanej z nią świadomości także bardziej rozwiniętym zwierzętom. Jednak świadomość, która tu się pojawia, związana jest z fundamentami religii, w której ważnym elementem jest jakaś forma istnienia duszy. Nie ogranicza się to do życia religijnego. Od czasów starożytnej Grecji pojawia się ona w różnych postaciach w teoriach wielu wybitnych filozofów z Platonem, czy Kartezjuszem na czele.

Jednak gdy nie dzielimy ich teorii i nie jesteśmy wiernymi tych religii, gdzie dusza jest ważnym elementem, to świadomość jest w istocie słowem o ograniczonym religijnie i filozoficznie znaczeniu.

Rozdział 3. Świadomość

Pod koniec XX wieku podjęto szeroko zakreślone badania ludzkiego mózgu, co pozwala obecnie

przedstawić jako ich efekt różne stadia i postacie ludzkiej świadomości. Jak wiemy z poprzedniego rozdziału pojawienie się wielu znaczeń jakiegoś słowa pozwala nam przy ich pomocy poszerzać naszą wartościową wiedzę. Świadomość w ujęciu panpsychicznym, filozoficznym i religijnym przyznając jej jedno — absolutne znaczenie, nie daje nam podstaw do rozważań i ocen o wiedzy w jakimś stopniu wartościowej.

Badania funkcjonowania ludzkiego mózgu pozwalają nam formułowanie opisów jego działań i funkcji, jakie spełnia w naszym całym organizmie. Bez nich nie możemy przedstawić, co tak naprawdę możemy określić i nazwać świadomością i jakie są jej formy i postacie. Bo dopiero ich znajomość pozwala zdobyć o niej wartościową — bo możliwą do zweryfikowania — wiedzę.

W przedstawionych do tej pory znaczeniach słowa świadomość niewiele dowiedzieliśmy się o biologicznych uwarunkowaniach tego słowa. By je bliżej określić winniśmy przedstawić wcześniej, jakie biologiczne funkcje, które pełni nasz mózg nie możemy nazwać mianem świadomości.

a. Operacje myślowe bez udziału świadomości

Jednym z najbardziej charakterystycznych cech pracy naszego mózgu jest jego działanie równoległe. Różni się ono zasadniczo od operacji możliwych do przeprowadzania na komputerach. Zasygnalizowaliśmy to zjawisko w jednym z wcześniejszych rozważań. Otóż do naszego mózgu docierają 5 razy na sekundę sygnały odbierane przez nasze oczy. Ponieważ istnieje około 1 miliona nerwów, którymi sygnały te są przesyłane do odpowiednich regionów mózgu, to nietrudno obliczyć, że nasz mózg odbiera i przetwarza 10 milionów wzrokowych bodźców w ciągu 1 sekundy. Bodźce te są uzupełniane przez pamięć tego, co do mózgu dotarło wcześniej i to co widzimy jest wypadkową wzrokowego bodźca i jego wcześniejszej pamięci. Wrócimy do tego problemu na zakończenie tych rozważań

Kolejny element pracy mózgu, który sobie nie uświadomiamy pojawia się, gdy zobaczymy lecącą na naszą głowę cegłę. Mózg bez naszej wiedzy wydaje mięśniom polecenie błyskawicznego działania i dzięki temu unikamy grożącego nam niebezpieczeństwa.

Badania prowadzone w różnych laboratoriach w ostatnich latach dowiodły, że mózg w różnych sytuacjach przygotowuje odpowiednie rozkazy dla działań naszego organizmu, które docierają do sfery naszej świadomości (o czym później) dopiero po 10 sekundach. Nie znamy żadnych motywów ani uwarunkowań działań zaplanowanych przez nasz mózg, zanim działania takie zostaną podjęte.

Jak wiemy dobrze z doświadczenia każdy z nas posiada pamięć krótkotrwałą, która umożliwia nam zapamiętywanie od 5 — do 9-ciu elementów (liter lub cyfr). Naukowcy natrafili na ludzi, których dostęp do ich pamięci jest podobny do tego, jakie posiada każdy ludzki mózg, pamiętających wszystko niemal od chwili swojego urodzenia. Potrafią oni powtórzyć całą książkę, którą ktoś przez wiele godzin im czytał lub zagrać długi utwór muzyczny w całości po jednorazowym usłyszeniu. Przeciętny człowiek nie posiada takich zdolności. Warto jednak wiedzieć, że jego mózg gromadzi w pamięci to wszystko, co nam się w życiu wydarzyło i w różny sposób z tej wiedzy korzysta.

Wiemy więc, że mózg przerabia i przyswaja gigantyczną ilość informacji w każdej sekundzie, gdy działają sprawnie jego zmysły, a także tych sygnałów, które docierają do niego z wnętrza ludzkiego ciała. Zapamiętuje je wszystkie, co pozwala mu przygotować reakcje na zjawiska otaczającego świata. Jego pracę w minionych dziesięcioleciach coraz dokładniej możemy śledzić przy pomocy różnego typu aparatury. Obserwuje ona zjawiska elektryczne różnych sektorów omawianego tu organu.

b. Operacje emocjonalne bez udziału świadomości

Drugą sferą pracy mózgu, której funkcjonowanie odbywa się poza naszą świadomą orientacją są emocje, a zwłaszcza mechanizm ich pojawiania się. Ich generowanie sterowane przez mózg odbywa się przy pomocy bodźców chemicznych. Nie znaczy to, że mózg nie wykorzystuje w celu ich wywoływania także drogi elektrycznej. Jednak zasadniczy sposób ich powstania związany jest z pojawieniem się we krwi różnego typu związków chemicznych. Nie mamy wpływu na to, jak mózg będzie reagował na różne wydarzenia świata i jakie wywoła w nas emocje. Nie wiemy tak naprawdę, jak to się dzieje, że coś nam się podoba i nie podoba, a także dlaczego w kimś się zakochujemy.

Obszerny zakres czynności, jakie przygotowuje nasz mózg dla poznawania świata, których jednak nie realizuje zawiera Aneks nr 2- cytujemy w nim analizę tych możliwości przeprowadzoną przez Antonia R. Damasio [2]. Książka z której pochodzi wspomniany cytat będzie podstawą naszych rozważań w kolejnym rozdziale.

c. Różne świadomości

Analizując problemy prawdy wskazaliśmy wcześniej wiele znaczeń tego słowa, a ich znajomość pozwala nam się tym słowem precyzyjnie posługiwać. Podobnie wygląda sprawa ze słowem świadomość, które jak się okazało niedawno posiada kilka znaczeń. A ich oddzielenie pozwala nam zorientować się w głębszych znaczeniach tego słowa.

Wspomniany Antonio R. Damasio jest jednym z naukowców zajmujących się opisami i analizą pracy ludzkiego mózgu i jego książka powstała jako efekt jego naukowych działań. Główne wysiłki na tym polu polegały na opisie objawów chorób pacjentów dotkniętych różnego typu uszkodzeniami ich mózgów. Obserwacje skutków takich uszkodzeń prowadziły do wyciągania ważnych wniosków. Otóż wspomniani pacjenci mieli bardzo ograniczone możliwości reagowania na swoją sytuację i zakres ich poznawania świata był niewielki. Nie potrafili przewidywać przyszłych wydarzeń, ani wracać do przeszłości. Pojawiła się w związku z tym przedstawiona przez cytowanego tu autora teoria o istnieniu kilku rodzajów świadomości.

Pierwszą z nich określił jak świadomość rdzenną.[3] Możemy ją dostrzec u siebie, jak i u innych, w tym obserwowanych przez naukowców pacjentów, po obudzeniu ze snu. Towarzyszy jej stan czuwania i uwagi, a także najbardziej proste emocje tła. Pacjenci o największych uszkodzeniach mózgu posiadają możliwości sięgania do pamięci i zdobywania bieżących doświadczeń tylko w ciągu jednej minuty. Inne uszkodzenie tego typu zostało przedstawione w filmie „Pięćdziesiąt pierwszych randek”, w którym postać grana przez Drew Barrymore budziła się każdego dnia nie pamiętając nic ze swojego wcześniejszego życia.

Obserwacja tych przypadków pozwoliła na sformułowanie opisu istnienia innego i różnego od świadomości rdzennej rodzaju pamięci, jej postaci rozszerzonej [4]. Posługując się nią możemy wybiegać w przyszłość, przypominać sobie przeszłość, a korzystając z takiej wiedzy planować podejmowanie skutecznych życiowych działań. Ważnym elementem tej świadomości jest pamięć autobiograficzna/"Ja" autobiograficzne.

W poprzednich rozdziałach wskazywaliśmy, jakie dziedziny naszego działania są sterowane przez nasz mózg w sposób, którego nie znamy. Obecnie rozpoczęliśmy omawiać mechanizmy, które sobie uświadamiamy. Czym jednak są różne postacie i formy naszej świadomości? Dlaczego się te stadia świadomości pojawiły, skoro nasz mózg daje sobie bez nich radę z analizowaniem i antycypowaniem zdarzeń w otaczającym nas świecie i przy pomocy emocji pobudza nasz organizm do aktywnego działania? Zgodnie z teoriami Darwina mechanizmy świadomości, zwłaszcza jej formy rozszerzonej, pojawiły się u osobników naszego gatunku, którzy dzięki nim osiągnęli powodzenie życiowe i wyparli tych, u których się nie rozwinęły. Świadomość w rozszerzonych formach, umożliwiła bardziej skuteczną adaptację do otaczającego świata. Jednym z ważnych jej uwarunkowań było wykorzystanie rozwijających się języków dla analiz przeszłości i przewidywania przyszłości.

Daniel C. Dennett, w swojej książce [5] opisał istoty gregoriańskie jako najwyższy etap rozwoju świadomości. Jego zdaniem istoty takie wytworzyły zdolność importowania do swojego wewnętrznego środowiska narzędzi umysłu, co pozwala na wykorzystywanie doświadczeń innych. Podstawowym narzędziem umysłu, które najlepiej ucieleśnia raz zdobytą mądrość, a następnie ją przekazuje innym jest język.



Ważnym elementem funkcjonowania naszej świadomości jest jej częściowa niezależność od podpowiedzi, które przedstawia nam nasz mózg. To niezwykle istotna jej cecha. Sprawia ona, że nie jesteśmy jej niewolnikami i podejmujemy czasem działania z tymi podpowiedziami sprzeczne.

Przedstawmy teraz kilka przykładów takiej sytuacji.

Bardzo wyrazisty objaw podejmowania działań nie motywowanych presją mechanizmów biologicznych związany jest z życiem społecznym człowieka. To jest jeden z ważnych czynników, które pozwoliły mu się bardziej niż zwierzętom rozwijać. W obronie tego życia ludzie nieraz byli i nadal są wręcz zmuszani narażać swoje życie!

Kolejnym przykładem są życiowe losy osób, które spędzają swoje życie w zakonach — klasztorach lub podejmują religijne role jako katolicy księża. Mimo silnych bodźców, które do nich dochodzą ze strony ich mózgu, zarówno przy pomocy bodźców elektrycznych jak i chemicznych, nie podejmują się przekazywania swoich genów kolejnym pokoleniom.

Jeszcze innym przykładem działań motywowanych świadomością i odrzucaniem podpowiedzi naszego mózgu / organizmu są samobójstwa.

Musimy jeszcze dodatkowo zdać sobie sprawę, dlaczego mózg bardzo aktywny w omawianych wcześniej nieświadomych płaszczyznach zaczął na pewnym etapie adaptacji do świata korzystać w różnych form i postaci świadomości. W licznych laboratoriach prowadzone są różne eksperymenty badające pracę naszego centralnego organu i udało się wykryć wiele pomyłek, jakie popełnia on w tworzeniu obrazu świata. Pomyłek wzrokowych, słuchowych czy dotykowych. By konsekwencje tego typu pomyłek były jak najmniejsze, możemy przypuszczać, że mózg doprowadził do wykreowania nowej funkcji — właśnie świadomości, jako swoistej najwyższej izby kontroli swoich poczynań. Zauważmy od razu, jak ograniczoną rolę może ona spełniać w stosunku do pracy całego mózgu przetwarzającego miliony bodźców na sekundę. Świadomość w jakiejś chwili może się realnie podjąć analizy tylko jednego problemu, a jej aktywacja jak obliczono trwa " sekundy lub dłużej. Posługując się tylko nią nie zdołalibyśmy uniknąć uderzenia cegły zmierzającej w kierunku naszej głowy.

Podkreślmy to szczególnie, że na świadomość składa się to, co do naszego organizmu dociera z zewnątrz i wewnątrz przy pomocy różnych naszych zmysłów. Jednak nad tymi bodźcami nasz mózg sprawuje kontrolę dodając do tego co przychodzi do nas, a także to, co utrwalił wcześniej przy pomocy pamięci. Patrząc jednym okiem winniśmy mieć trudności z widzeniem otaczającego nas świata ze względu na fakt istnienia żółtej plamki w oku, czyli obszaru nie odbierającego wzrokowych sygnałów. Jednak mózg posługując się pamięcią uzupełnia to i żadnej luki w obserwacji świata przy obserwacji go jednym okiem nie dostrzegamy.

Istnieje zjawisko, które dowodzi, jak wielka jest w takich działaniach rola mózgu. Otóż osoby chore na paranoję widzą w swoich wizjach tylko to, co ich mózg im dostarcza, zresztą przy pomocy

podobnego mechanizmu, który tworzy nasze sny. Paranoicy mają zablokowany przez mózg odbiór tego, co do nich dociera przez zmysły i żyją w świecie przez mózg wymyślonym. To może najbardziej ważny przykład na to, że nasza świadomość — jeśli posługiwanie się tym słowem ma odniesienia realne — jest formą działań i pracy naszego mózgu. Jej różne postacie są efektem naszego skomplikowanego życia biologicznego, nie zaś elementem panpsychicznych, filozoficznych czy religijnych domniemań!

Aneks nr 1

I Prawdy emocjonalne:

1. przerywniki;

Słownik języka polskiego

wypełniając pauzę, daje mówiącemu czas do namysłu nad wyborem jakiejś formy, segmentuje tekst mówiony na odcinki:

„Trzeba, prawda, uczcić, prawda, pamięć tych pomordowanych i wywiezionych”

2. wyraz emocji własnych;

Gdy mówimy -Ta prawda najbardziej mi się podoba.

3. wywoływanie emocji u innych;

Gdy mówimy — Uwierz mi, tylko ta prawda jest najprawdziwsza z prawdziwych!

II Prawdy subiektywne.

4. osobisty punkt widzenia; Gdy sami wymyślamy jakieś tłumaczenie zjawisk otaczającego świata lub gdy ktoś przedstawia wytwór swojego punktu widzenia;

5. prawdy konsensualne (autorytetów); to koncepcja, w myśl której prawdziwość, to akceptowalność danego zdania przez osobę wyróżnioną (autorytet w danej dziedzinie, specjalistę, eksperta);

6. prawda powszechnej zgody; Prawda opierająca się na zgodzie powszechnej, dane zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy jest akceptowane przez ogół osób kompetentnych w danej kwestii. W sprawach potocznych kryterium prawdy będzie tu więc opinia (większości) „przeciętnych” członków społeczeństwa posługujących się tzw. zdrowym rozsądkiem, natomiast w sprawach specjalistycznych — opinia (większości) ekspertów w danej dziedzinie; gdy występuje między nimi różnica poglądów, kryterium tym może być opinia uzyskana w wyniku dyskusji zwieńczonej porozumieniem.

III Prawdy obiektywne.

W ich definiowaniu korzystaliśmy z rozważań Bolesława Chwedeńczuka [6]

7. korespondencyjna teoria prawdy (oczywistość); Prawda polega na zgodności opinii i zdań z aktualnym stanem zdarzeń, prawdziwość danego nośnika prawdy polega na jego zgodności z rzeczywistością

8. prawda pragmatyczna; sensowna myśl daje nam dyrektywy działania, myśl jest prawdziwa, gdy działanie podjęte zgodnie z nią okazuje się skuteczne, w przeciwnym razie jest fałszywa.

9. prawda koherencyjna; Sąd jest prawdziwy wtedy i tylko wtedy, gdy jest elementem koherentnego systemu sądów. System taki jest koherentny wtedy i tylko wtedy, gdy sądy do niego należące wzajemnie się uzasadniają.

10. prawda w rozważaniach logicznych posiada znaczenie głównie, a może nawet wyłącznie, formalne. W różnych logicznych konstrukcjach jest przeciwstawna fałszowi. Logik nie podejmuje wysiłku, by dla używanej w rozważaniach prawdy znajdować potwierdzenia w realnym świecie.

11. Bardzo specyficznym sposobem posługiwania się słowem — prawda — jest deklaracja dążenia do niej. Próba osiągnięcia jakiegoś celu legitymizujemy często twierdzeniem dążenia do prawdy. Nasze dotychczasowe rozważania wskazały 10 jej znaczeń.

Jakimi prawdami posługujemy się twierząc, że do nich dążymy? Pozostając w kręgu prawd obiektywnych będą to :

Prawdy pragmatyczne.

To co nam się podoba nierzadko na wyrost nazywamy prawdą (prawda nr 2)

— A następnie staramy się do niej przekonywać innych (prawda nr 3) — Najczęściej jednak dążenia do prawdy mają miejsce w obronie głoszenia czyichś subiektywnych poglądów. Mogą to być poglądy nasze, których będziemy zacięcie bronić, ale w większej skali będą to poglądy wymyślone przez politycznych przywódców, kapłanów tworzących różne religie, czy inicjatyw społecznych w mniejszej skali. Przedstawiliśmy wcześniej opinię Lakoffa i Johnsona bardzo sceptycznie oceniające poglądy subiektywne. (prawda nr 4)

prawdy subiektywne są wzmacniane, gdy wspierają je różnego typu eksperci, na których można się powoływać w ich obronie (prawdy nr 5)

jeszcze silniej można bronić prawd, które się upowszechniły w społeczeństwach. Dlatego tak trudno było upowszechnić teorię heliocentryczną, bo obserwacja słońca codziennie wschodzącego i zachodzącego jej przeczyła, a dodatkowo nieruchomość Ziemi była motywowana odpowiednio wybranymi cytatami z biblii.

Aneks nr 2

Tajemnice świadomości Antonio R. Damasio [7]

„Nieświadome w wąskim znaczeniu, w jakim słowo to wryło się w naszą kulturę, to tylko część olbrzymiej liczby procesów i treści, które pozostają nieświadome, niedostępne rdzennej ani rozszerzonej świadomości. W istocie liczba "nieświadomych" jest zadziwiająca. Obejmuje ona:

- 1. wszystkie w pełni uformowane obrazy, ku którym nie została skierowana uwaga;
- 2. Wszystkie wzorce neuronowe, które nigdy nie stały się obrazami;
- 3. wszystkie dyspozycje, które zostały nabyte poprzez doświadczenie, a pozostają w uśpieniu i mogą nigdy nie stać się jawnymi wzorcami neuronowymi;
- 4. wszystkie „ciche” procesy przekształcania takich dyspozycji oraz przeorganizowania ich połączeń, które mogą nigdy nie stać się jawnie znane;
- 5. całą ukrytą wiedzę i umiejętności, którymi obdarzyła nas natura we wrodzonych dyspozycjach związanych z utrzymaniem homeostazy."

Przypisy / Bibliografia

[1] Gottlob Frege Pisma semantyczne Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2014 s. 12
Omówienie w: Marek Maciejczak Zwrot językowy w filozofii. Od Fregego do Searla Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej Warszawa 2010

Ludwig Wittgenstein Dociekania filozoficzne Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN 2008 s. 39

[2] Antonio R. Damasio Tajemnica świadomości Ciało i emocje współtworzą świadomość Dom Wydawniczy Rebis Poznań 2000

[3] Antonio R. Damasio Tajemnica świadomości op. cit. s. 91

[4] Antonio R. Damasio Tajemnica świadomości op. cit. s.211

[5] Daniel C. Dennett Natura umysłów Wydawnictwo CIS, Warszawa 1997

[6] Bolesław Chwedeńczuk Spór a naturę prawdy Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984

[7] Antonio R. Damasio Tajemnica świadomości op. cit. s. 245 — 246

Olgiert Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat był pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem. Obecnie na emeryturze.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-01-2016)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9958) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9958>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl